

ks. Henryk Skorowski

Uniwersytet Kardynała Stefana Wyszyńskiego w Warszawie

ORCID 0000-0003-2858-2391

Spółeczny wymiar kapłaństwa w nauczaniu kard. Stefana Wyszyńskiego

Kościół od początku swojego istnienia miał świadomość, że ciężące na nim przepowiadanie Dobrej Nowiny musi zawierać wymiar społeczny. Tak bowiem czynił Chrystus. Jego słowo kierowane do ludzi zawsze było osadzone w konkretnej rzeczywistości społeczno-kulturowej. Uzasadnienie zaangażowania przepowiadania Kościoła w szeroko rozumiane życie społeczne wynika z faktu, że istotnym wymiarem jego misji jest człowiek. Ten zaś wpisany jest bardzo mocno w kontekst społeczny. Stąd przepowiadanie orędzia ewangelicznego z jednej strony powinno podejmować kwestie dotyczące życia społecznego z jego różnorodnymi problemami, z drugiej zaś strony także w pewnym zakresie Kościół musi aktywnie uczestniczyć w kreowaniu szeroko rozumianej rzeczywistości społecznej. Stąd każdy kapłan w całości kształcie swojej działalności duszpasterskiej musi być w jakimś sensie „społecznikiem”. Czy kardynał Stefan Wyszyński w swoim bogatym wykładzie na temat kapłaństwa podejmuje ten problem? Nie ulega wątpliwości, że teologia kapłaństwa jest bardzo mocno eksponowana w jego myśli¹. Podkreślić także należy, że bardzo bogata jest myśl dotycząca problematyki społecznej w nauczaniu tego wybitnego człowieka Kościoła. Wypowiedź niniejsza jest próbą ukazania jego refleksji na temat społecznego wymiaru kapłaństwa.

1 Zob. A. Łapiński, *Wizja kapłaństwa w nauczaniu kardynała Stefana Wyszyńskiego*, „Studia Teologiczne Białystok Łomża Drohiczyń” 1993, nr 11, s. 28-59; J.K. Miczyński, *Tożsamość kapłańska według „Listu do moich kapłanów” kard. Stefana Wyszyńskiego*, „Verbum Vitae” 2010, nr 17, s. 315-340.

1. Problematyka społeczna istotnym elementem nauczania kard. Stefana Wyszyńskiego

Ważnym elementem twórczości naukowej i przepowiadania pasterskiego kard. Stefana Wyszyńskiego stało się nauczanie społeczne mocno związane z orędziem ewangelicznym. Trudno w jednym punkcie ukazać całe bogactwo tego nauczania. Częściowo zostało ono opracowane przez Franciszka J. Mazurka². Odnotować także można pracę zbiorową poświęconą nauczaniu społecznemu prymasa będącą pokłosiem refleksji naukowej podjętej w ramach sesji naukowej w Rzeszowie w 2001 roku³. W niniejszym punkcie zasygnalizowane zostaną jedynie niektóre elementy jego społecznego nauczania. Będą to te elementy, które w opinii autora stanowią bez wątpienia wkład Prymasa Tysiąclecia w rozwój polskiej myśli społecznej⁴.

Istotnym wkładem kard. Wyszyńskiego w rozwój myśli społecznej w Polsce jest głoszona przez niego teza o godności człowieka jako podstawie całego życia społecznego. Wielkość człowieka podkreślił Prymas Wyszyński w wielu swoich przemówieniach⁵. Szczególnie wymowne jest obrazowe stwierdzenie:

Drogi kamień nie przestaje być sobą nawet wtedy, gdy spadnie w błoto i zabrudzi się. Dzieło sztuki pomimo uszkodzenia nie traci swej historycznej wartości. Człowiek obciążony dziedzictwem grzechu pierworodnego nie stracił w oczach, w myśli, w planie i zamiarach Bożych tej wartości, którą Bóg w niego włożył⁶.

Kim jest zatem ów człowiek, który jest fundamentem i centrum całego życia społecznego w ujęciu Wyszyńskiego? Prymas często bardzo dobitnie stawiał to pytanie⁷. Odpowiadając na nie mówi o nowym człowieku⁸. Istotą tego nowego człowieka jest jego niepowtarzalna godność, czyli wartość.

2 Zob. F.J. Mazurek, *Personalistyczno-integralne ujęcie katolickiej nauki społecznej w eksplikacji Stefana Kardynała Wyszyńskiego*, Lublin 1999.

3 Zob. *Nauczanie społeczne kardynała Stefana Wyszyńskiego: materiały z sesji naukowej odbytej w Rzeszowie dnia 28 kwietnia 2001*, red. A. Grabarz, Rzeszów 2001.

4 Szerzej na ten temat pisze: H. Skorowski, *Wkład kardynała Stefana Wyszyńskiego w rozwój polskiej myśli społecznej*, w: *Kardynał Stefan Wyszyński. Droga życia i posługi kapłańskiej*, red. R. Czekalski, Warszawa 2021, s. 103-120.

5 S. Wyszyński, K. Wojtyła, *Spotkania w Republice Federalnej Niemiec*, Poznań 1978, s. 21.

6 S. Wyszyński, *Idzie nowych ludzi plemię*, Poznań-Warszawa 1973, s. 9.

7 Por. tamże, s. 9, 14.

8 Por. tamże, s. 5-6.

Godność osobowa człowieka jest tematem wiodącym w zakresie antropologii prymasa Wyszyńskiego⁹.

Człowiek rozumiany w świetle swej godności nadanej mu w akcie stworzenia, a następnie odkupienia jest dla prymasa podstawową i fundamentalną wartością życia społecznego. Oznacza to, że jednym z warunków uszanowania wielkiej wartości człowieka jest określona jakość (kształt) życia społecznego. Musi to być życie społeczne we wszystkich jego wymiarach – politycznym, gospodarczym, kulturowym – na miarę wielkości człowieka. Kardynał często podejmował zagadnienie odpowiedniej rzeczywistości polityczno-społeczno-gospodarczo-kulturowej, jako kontekstu życia człowieka ze zbiorem jej niepowtarzalnych wartości. W trosce o jakość życia społecznego na miarę wielkości człowieka w wielu aspektach i wymiarach Prymas Tysiąclecia akcentował m.in. znaczenie ojczyzny z jej dziedzictwem kulturowym¹⁰.

Jednym z ważnych tematów społecznych nauczania Prymasa Tysiąclecia był problem aksjologii kulturowego dziedzictwa ojczyzny. Podkreślanie wartości ojczyzny z jej bogactwem kulturowym pozostaje niekwestionowanym wkładem Prymasa Tysiąclecia w rozwój myśli społecznej w Polsce. Ten element społecznego nauczania pozostaje aktualny także dziś.

Dla kard. Wyszyńskiego było sprawą oczywistą, że aksjologicznego wymiaru kultury narodowej nie zrozumie się w pełni bez odwołania się do jej podmiotu. W tym bowiem ujawnia się aksjologiczność kultury. To właśnie z różnego sposobu używania rzeczy, wykonywania pracy, wypowiadania się, pielęgnowania religii, kształtowania obyczajów, rozwijania nauki, literatury i sztuki, kultywowania piękna przez wspólnotę tworzącą ojczyznę powstaje dziedzictwo kultury swoiste dla danego narodu. Podmiotem tej kultury jest zatem wspólnota narodowa, ale rozumiana zawsze jako wspólnota osób¹¹. Stąd też kultura, w tym także kultura narodu, jest zawsze wyrazem człowieka, potwierdzeniem człowieczeństwa, odbiciem ducha wspólnoty ojczyźnianej¹². Dopiero w kontekście tych stwierdzeń uwidacznia się, że dziedzictwo to, będące wynikiem osobowego działania człowieka jako jednostki i człowieka jako zespołu osób, jest w pewnym sensie odzwierciedleniem duszy konkretnej wspólnoty, w tym przypadku wspólnoty narodowej¹³. W tym

9 Por. tamże, s. 196.

10 Por. tenże, *Z gniazda orląt*, Rzym 1982, s. 133-134.

11 Por. tamże, s. 134.

12 Por. tamże.

13 Por. tamże.

właśnie wyraża się aksjologiczność kultury ojczyźnianej. Jest ona zatem nośnikiem i odbiciem tych wartości, które pozostawia w niej wspólnota narodowa jako wspólnota osób, będąca jej rzeczywistym podmiotem¹⁴. Taką przestrzeń wartości nieodczynnych do rozwoju człowieka, zdaniem prymasa, stanowi kultura najbliższego jemu środowiska¹⁵. Bardzo mocno akcentuje to Prymas Tysiąclecia w swoim nauczaniu¹⁶. Można bowiem mówić o kulturze ogólnie rozumianej, a także o kulturze powszechnej i masowej. Najczęściej jest to jednak konkretna kultura, która posiada konkretne „oblicze” etniczne¹⁷.

Jak twierdzi kard. Wyszyński, rozwój globalnego społeczeństwa powinien odpowiadać wrodzonym właściwościom, uzdolnieniom i tradycjom poszczególnych narodów lub grup ludzkich. Tylko wówczas możliwy jest rozwój pełnego i dojrzałego człowieka, zakorzenionego w dziedzictwie swoich przodków, a tym samym mającego również poczucie swej podmiotowości¹⁸.

Kolejnym ważnym tematem nauczania społecznego podejmowanego przez prymasa był sposób rozumienia Europy. Kardynał Stefan Wyszyński żył w rzeczywistości faktycznego podziału Europy, w rzeczywistości dalekiej nie tylko od procesów jej integracji, ale w ogóle dalekiej do myślenia o niej w kategoriach wspólnoty. W tym przypadku ważny wydaje się jego nurt myślenia o Europie jako o wspólnocie budowanej na wartości osoby ludzkiej, jej godności, prawach i wolności wyznawania wiary. To stanowi kolejny wkład w rozwój nauczania społecznego w Polsce. Temat Europy, jej integracji, nie był jednak z pewnością tematem wiodącym w nauczaniu kard. Wyszyńskiego. Nie oznacza to, że nie istniał on w ogóle w myśli Prymasa Tysiąclecia, gdyż analiza jego nauczania pozwala odnaleźć wiele myśli dotyczących Europy w jej chrześcijańskim wymiarze. Oznacza to, że ile razy podejmowany był przez prymasa temat Europy, tyle razy Europa była ujmowana w jej aspekcie chrześcijańskim – jako Europa chrześcijańska. Temat ten w szczególny sposób ujawnił się w kontekście spotkań z Episkopatem Niemiec¹⁹.

14 Por. tamże, s. 126-127.

15 Por. tamże, s. 134.

16 Por. tamże.

17 Por. tamże, s. 132-135.

18 Por. tamże, s. 134-135.

19 Por. tamże, s. 85.

Analiza nauczania kard. Wyszyńskiego pozwala zasadnie wnioskować, że bliska była mu prawda o historycznej jedności Europy, jeśli przez nią rozumiemy nie unifikację i uniformizm, ale jedność przy zachowaniu naturalnej różnorodności²⁰. Podstawą tak rozumianej jedności był określony system wartości. W kontekście owej jedności Europy mówił prymas o wartościach, takich jak królestwo prawdy, sprawiedliwości, miłości, pokoju²¹.

Dla Wyszyńskiego było sprawą oczywistą, że system wartości stanowiących o historycznej jedności Europy wyrósł z wielorakich korzeni²². Mimo różnorodnych źródeł był on jednak określoną, odrębną, swoistą całością, w której wartości, takie jak godność osoby, idea wolności i odpowiedzialności, zawsze zajmowały centralne miejsce. W ujęciu Wyszyńskiego istotnymi wartościami w tej całości były i są wartości chrześcijańskie²³. Słusznym zatem jest twierdzenie Prymasa Tysiąclecia, że historyczna jedność Europy wyrosła z chrześcijańskiej aksjologii. Takie stwierdzenie nie oznacza, że Europa i chrześcijaństwo utożsamiają się. Nie można jednak zrozumieć systemu wartości jako podstawy jedności Europy bez podkreślenia jego chrześcijańskich elementów. W tym wyraża się dla kard. Wyszyńskiego chrześcijańska tożsamość Europy. Jest to Europa gruntująca się na chrześcijańskim systemie wartości.

Takie ujęcie problemu pozwala z kolei wnioskować, że fundament Europy – chrześcijańskiej Europy, była dla Prymasa Tysiąclecia wizja osoby ludzkiej oparta na chrześcijaństwie, z jego odniesieniem do transcendentnego Boga oraz wynikających stąd wartości etycznych. Porzucenie tej tradycji byłoby zdradą kultury europejskiej i zagrożeniem dla jej przyszłości. Europa jako wspólnota, zdaniem Wyszyńskiego, wymaga odnowy swojej chrześcijańskości²⁴. Fundamentem tej odnowy ma być człowiek²⁵, który będzie odczytywany i traktowany jako najwyższa wartość²⁶. Aby jednak tak mogło się stać człowiek musi podjąć wysiłek życia zgodnego zew swoją wartościowością (jako istota stworzona przez Boga, odkupiona przez Chrystusa, przeznaczona do zbawienia)²⁷.

20 Por. tamże, s. 25.

21 Por. tamże, s. 21.

22 Por. tamże, s. 85.

23 Por. tamże, s. 21, 25, 58.

24 ²² Por. tamże, s. 45.

25 ²³ Tamże, s. 44-45.

26 Tamże, s. 18.

27 ²⁵ Tamże, s. 202.

Bogata jest myśl społeczna kard. Wyszyńskiego, dlatego trudno ją scharakteryzować w jednym punkcie. Z tej racji konieczne było ograniczenie naszej refleksji jedynie do kilku elementów jego nauczania, które stanowią istotny wkład w rozwój myśli społecznej w Polsce. Wydaje się, że są to szczególnie wymienione powyżej trzy elementy – wartość i godność osoby jako fundamentu społeczeństwa, wartość narodu (wspólnoty ojczyźnianej) z jego dziedzictwem kulturowym, wspólnota europejska oparta na wartościach chrześcijańskich. Te trzy nurty nauczania wydają się także aktualne w dzisiejszej rzeczywistości i dlatego zostały one zasygnalizowane w niniejszej publikacji.

2. Człowiek drogą Kościoła – podstawa społecznego wymiaru orędzia ewangelicznego w przepowiadaniu kapłańskim

W tym miejscu należy postawić pytanie: czy kardynał w swojej wizji i koncepcji kapłaństwa uwzględniał kontekst społeczny jako ważny w przepowiadaniu orędzia ewangelicznego? Jak wspomniano powyżej, ten element kapłaństwa jest obecnie mało eksponowany. Na ogół wypowiedzi kapłanów na tematy społeczne bywają też źle postrzegane. Jan Krzysztof Miczyński stwierdza:

Kardynał Wyszyński przestrzega, jeśli kapłani postawią tę prawdę [że kapłaństwo musi być zakorzenione w tajemnicy Trójcy Świętej – czerpać wzór od Chrystusa, prowadzić ludzi ku Ojcu, otwierać na przyjęcie daru Ducha Świętego, czego owocem ma być życie wspólne w Kościele] na dalszy plan w swojej pracy pastoralnej i skoncentrują się na wszelkiej działalności wychodzącej naprzeciw wymaganiom współczesnego życia, nie będą się oni potrafili przeciwstawić odejściu ludzi od Kościoła²⁸.

Jako potwierdzenie tej tezy przywołany autor przytacza fragment przemówienia prymasa do diakonów Warszawskiego Seminarium Duchownego z 5 maja 1980 roku:

Zwiedziłem Italię, Francję, Belgię, Holandię, Niemcy [...], aby zrozumieć jaki skutek miało powiedzenie Papieża Leona XIII «Wyjdźcie z zakrystii i weźcie się do pracy społecznej». [...] Kapłanów było wszędzie pełno. Byli obecni w każdym

28 J.K. Miczyński, dz. cyt., s. 317.

*dziale życia ludzkiego: rodzinnego, społecznego, ekonomicznego, spółdzielczego, ja-
kiegokolwiek. Na pewno wiele rzeczy dobrych zrobili [...] po latach doświadczeń
rozumiałem, że grzech owych czasów na tym właśnie polega, że przyznano pry-
mat akcji społecznej, dobroczynnej, charytatywnej, misyjnej, ekonomicznej, spół-
dzielczej, gospodarczej, a nawet finansowej. Wszystkie te zadania tak rozrywały
uwagę kapłanów, że oni naprawdę wyszli nie tylko z zakrystii, ale i z kościoła, cho-
ciaż lud szedł i garnął się do służby Bożej²⁹.*

Głębsza analiza nauczania kard. Wyszyńskiego pozwala jednak zasadnie stwierdzić, że słowa te odnoszą się bardziej do działalności społecznej kapłanów niż do nauczania, czyli przepowiadania Dobrej Nowiny w kontekście społecznym. Tego zaś dotyczy niniejsza refleksja. Można zatem potwierdzić, że kontekst społeczny jest obecny w wizji współczesnego kapłaństwa w ujęciu kard. Stefana Wyszyńskiego.

Pierwszym elementem tego kontekstu, który jednocześnie jest fundamentem społecznego wymiaru przepowiadania, jest przekonanie, że drogą Kościoła jest człowiek. Wybrzmiewają tu wypowiedziane później słowa Jana Pawła II:

*Kościół nie może odstąpić człowieka, którego „los” – to znaczy wybranie i powo-
łanie, narodziny i śmierć, zbawienie lub odrzucenie – w tak ścisły i nierozdzielny
sposób zespolone są z Chrystusem. A jest to równocześnie przecież każdy człowiek
na tej planecie [...]. Każdy człowiek w całej tej niepowtarzalnej rzeczywistości bytu
i działania, świadomości, woli, sumienia i «serca». Człowiek, który każdy z osob-
na (gdyż jest właśnie „osobą”) – ma swoją własną historię życia, a nade wszystko
swoje własne „dzieje duszy”. [...] Człowiek w całej prawdzie swego istnienia i by-
cia osobowego i zarazem «wspólnotowego» i zarazem „społecznego” – w obrębie
własnej rodziny, w obrębie tylu różnych społeczności, środowisk, w obrębie swojego
narodu czy ludu (a może jeszcze tylko klanu lub szczepu), w obrębie całej ludzko-
ści – ten człowiek jest pierwszą drogą, po której winien kroczyć Kościół w wypeł-
nianiu swojego posłannictwa³⁰.*

Kardynał Wyszyński miał pełną świadomość prawdy, że drogą Kościoła jest każdy człowiek. Przy tym nie chodzi tylko o samo stwierdzenie, ale także o próbę zdefiniowania tegoż człowieka, a jest to zawsze człowiek – osoba. Jak zauważa Miczyński, prymas był przekonany, że:

²⁹ Tamże, s. 317-318.

³⁰ Jan Paweł II, Encyklika *Redemptor hominis*. Tekst polski, Warszawa 1979, nr 14.

*[...] z miłości kapłana do Chrystusa rodzi się naśladowanie Mistrza. [...] Chrystus, Nowy Adam, ukazuje wzór człowieczeństwa, pełnego wszelkich cnót zarówno w życiu indywidualnym, jak i społecznym. [...] Naśladowanie Chrystusa, Jego cnót, prowadzi kapłana ku rzeczywistości bycia żywym obrazem Chrystusa*³¹.

Kardynał jednak w swoim nauczaniu głębiej dookreśla ową misję Kościoła ukierunkowaną na człowieka w jego osobowej godności. Jest nią służba zbawieniu człowieka³². Fundamentalnym zatem zadaniem Kościoła jest służba człowiekowi w jego osobowej godności, która ma charakter zbawienia w Chrystusie.

W tym miejscu dotykamy trzeciego elementu, który wydobywa Wyszyński, gdy definiuje posłannictwo Kościoła w sferze służby człowiekowi. Jest nim podkreślenie potrzeby widzenia i ujęcia człowieka w całym kontekście życia osobowego, wspólnotowego, społecznego tzn. w całym kontekście sytuacji polityczno-społeczno-gospodarczo-kulturowej³³. Rzeczywistość, w której tkwi człowiek, może mu albo pomagać w osiągnięciu celu, jakim jest jego zbawienie, albo to utrudniać. Jeśli zatem celem funkcjonowania Kościoła jest służba zbawieniu człowieka, to Kościół – wierny temu posłannictwu – nie może być obojętny na wielorakie warunki bytowania człowieka. Tu też znajduje swoje uzasadnienie potrzeba wypowiedziania się Kościoła, który też ma ku temu szczególne kompetencje, na szeroko rozumiane tematy społeczne. Nie chodzi przy tym Kościołowi o prowadzenie gospodarki, kierowanie sprawami życia społecznego, zajmowanie się działalnością polityczną, ale chodzi o dobro człowieka, któremu owe struktury mogą ułatwić lub utrudnić osiągnięcie zbawienia³⁴. Można zatem powiedzieć, że istotnym wymiarem misji Kościoła ukierunkowanej na człowieka jest wymiar społeczny, w którym chodzi o ocenę wszystkich zjawisk społecznych w świetle głoszonych przez Kościół zasad moralnych i próbę ich udoskonalenia. Zatem nauczanie społeczne Kościoła nie jest, jak stwierdza Joachim J. Kondziela: „jakimś ubocznym produktem jego właściwych zainteresowań, jakimś nowym elementem zrodzonym pod wpływem ciśnienia rzeczywistości społecznej ostatnich stu pięćdziesięciu lat”³⁵. Jest ona właściwym polem

31 J.K. Miczyński, dz. cyt., s. 323-324

32 Por, tamże, s. 316-318.

33 Por. tamże, s. 324.

34 Por. J. Majka, *Nauka społeczna Kościoła, jej miejsce i charakter w Orędziu Ewangelicznym*, w: *Dokumenty nauki społecznej Kościoła*, cz. 1, red. M. Radwan, Rzym-Lublin 1987, s. 5.

35 J.J. Kondziela, *Osoba we wspólnocie*, Katowice 1987, s. 11.

zainteresowania Kościoła. Wyszyński jest w pełni świadomy, że nauka społeczna Kościoła istniała od początku jako konsekwencja Ewangelii oraz przyniesionej przez Ewangelię wizji człowieka w jego stosunkach z innymi ludźmi, a zwłaszcza w życiu wspólnotowym i społecznym³⁶.

Należy zatem powiedzieć, że kard. Wyszyński był świadom, iż problematyka społeczna od początku przenika nauczanie ewangeliczne. Już Ewangelia ukierunkowana na zbawienie człowieka jest jednocześnie mocno osadzona w kontekście jego społecznego bytowania. Nie da się oddzielić nauczania ewangelicznego od problematyki społecznej. To oddzielenie jest niemożliwe w podwójnym sensie: w tym znaczeniu, że próba jej pomijania lub ograniczania doprowadziłby do zubożenia, a nawet zafałszowania chrześcijaństwa, oraz w tym, że próba wyłączenia elementów społecznych i oddzielenia ich od całości nauki chrześcijańskiej, skonstruowania z nich całkowicie odrębnej dyscypliny naukowej groziłoby niebezpieczeństwem jej zniekształcenia. Nie ulega zatem wątpliwości, że kardynał uprawiający katolicką naukę społeczną był świadom, iż o nauce społecznej Kościoła można mówić jedynie w ścisłym kontekście z całą nauką ewangeliczną. Do tego od początku istnienia Kościół jest powołany do niesienia pomocy człowiekowi w jego drodze zbawienia. Prymas był przekonany, że posłannictwo Kościoła, jakim jest zbawienie człowieka wpisanego w kontekst społeczny, nie tylko usprawiedliwia, ale wręcz domaga się zaangażowania społecznego Kościoła poprzez rozwijanie nauczania społecznego. To jednoznacznie wskazuje, że ten kierunek działania musi dotyczyć także każdego kapłana w jego przepowiadaniu orędzia ewangelicznego.

3. Treść społecznego wymiaru przepowiadania orędzia ewangelicznego

Zasadniczym celem działalności Kościoła jest kontynuowanie misji Chrystusa zmierzającej do zbawienia człowieka. To oznacza, że właściwe posłannictwo, jakie Pan powierzył Kościołowi, nie ma charakteru politycznego, społecznego czy gospodarczego, ale religijny (duchowy). Nie należy jednak tego rozumieć jako rezygnacji z obecności Kościoła w społecznym wymiarze życia. Wręcz przeciwnie, prawdziwa troska o zbawienie człowieka zakłada jego aktywną obecność i aktywność w tym wymiarze, o czym

36 Por. J.K. Miczyński, dz. cyt., s. 324.

mówiliśmy powyżej³⁷. Prymas mówił o tym w sposób jednoznaczny³⁸. Wskazywał on dwie zasadnicze formy zaangażowania Kościoła w świecie. Pierwszą z nich jest szeroko rozumiane nauczanie poruszające problematyką społeczną, drugą zaś – konkretna działalność w tym obszarze. Obie formy tym samym definiują rolę Kościoła w tym zakresie, a tym samym rolę każdego kapłana (duszpasterza, naukowca, społecznika). Prymas akcentował szczególnie pierwszą z nich.

Przepowiadanie Ewangelii zdaniem Wyszyńskiego musi być osadzone w kontekście społecznym. To zaś oznacza, że kontekst ten musi także być treścią tego przepowiadania. Ujawnia się w tym społeczny wymiar przepowiadania orędzia ewangelicznego. Nauczanie to jest jak gdyby transmisją nauczania społecznego Kościoła do wiernych. Jeśli bowiem ci ostatni mają aktywnie tworzyć współczesną rzeczywistość społeczną, to muszą poznać zasady nauki społecznej Kościoła. Dotykamy w tym miejscu samej istoty nauczania społecznego Kościoła.

Kardynał Wyszyński miał świadomość, iż nauczanie to posiada dwa nurty: oficjalne nauczanie Kościoła hierarchicznego (zwłaszcza papieży, Stolicy Apostolskiej, soborów, synodów oraz episkopatów lokalnych) oraz refleksję naukową i pastoralną (teoretyczną i praktyczną) w oparciu o treść Magisterium Kościoła uprawianą przez uczonych katolickich, tzn. myślicieli i działaczy. Można zatem mówić o nauczaniu „odgórnym” i „oddolnym”. Oba nurty stanowią całość tego nauczania i w pełni zasadnie mogą być nazywane nauką społeczną Kościoła³⁹. W czym tkwi zatem istota tak rozumianej nauki społecznej Kościoła, która musi być transmitowana wiernym przez duszpasterzy?

Dla prymasa nie jest ona ani programem społeczno-politycznym, ani też ponadczasową doktryną⁴⁰. Nauczanie Kościoła przekazywane przez duszpasterzy, powinno być zespołem twierdzeń i zasad, w świetle których można i należy poszukiwać rozwiązań praktycznych dotyczących funkcjonowania człowieka w strukturach życia społeczno-politycznego, a także istoty samych tych struktur. Są to zatem twierdzenia dotyczące fundamentalnych zasad etycznych, które są nieodzowne dla funkcjonowania życia polityczno-społecznego, jak również stanowią warunek niezbędny w kontekście osiągnięcia przez człowieka jego celu zasadniczego, jakim jest zbawienie. Można

37 Por. H. Skorowski, dz. cyt., s. 103-120

38 Por. tamże, s. 110.

39 Por. tamże, s. 118.

40 Por. tamże, s. 119-120.

zatem powiedzieć, iż jest to nauczanie etyczne dotyczące życia społecznego. Nie jest to więc program polityczno-społeczny, ale etyczna refleksja krytyczna dotycząca tej rzeczywistości. Niejednokrotnie sprowadzana jest ona do pełnienia roli tzw. sumienia krytycznego w społeczeństwie, czyli do wydawania oceny etycznej w sprawach społeczno-politycznych⁴¹. Jest to niezwykle istotne, pozwala bowiem wpływać na poprawianie struktur społecznych, aby coraz lepiej służyły człowiekowi w doskonaleniu powierzonego mu świata⁴². Można to nazwać przepajaniem rzeczywistości ziemskich w ich wymiarze społecznym duchem Ewangelii⁴³. Na tym polega istota społecznego wymiaru duszpasterskiej działalności Kościoła na płaszczyźnie nauczania.

Tak rozumiane przez kard. Wyszyńskiego nauczanie społeczne Kościoła powinno być przekazywane w ramach duszpasterskiej działalności kapłanów. Rzutuje to także na zawartość treściową tego nauczania. Najogólniej rzecz ujmując, należy stwierdzić za prymasem, że nauczanie to powinno obejmować jak najszerszy wachlarz problemów społecznych. Inaczej mówiąc: zasadniczo nie ma takiej problematyki, która byłaby z tego nauczania wyjęta. Oczywiście cały czas należy pamiętać, iż jest to nauczanie o charakterze etycznym, a więc dotyczącym zasad funkcjonowania określonych struktur społecznych stanowiących świat życia i bycia człowieka i jego doskonalenia. Celem egemplifikacji można zasygnalizować najważniejsze zagadnienia, które zdaniem kard. Wyszyńskiego, powinny stać się sferą nauczania społecznego kapłanów jako istotny wymiar przepowiadania orędzia ewangelicznego.

3.1 Przekazywanie poprawnej wizji człowieka

Pierwszym wielkim zagadnieniem powinna być sama koncepcja człowieka, który jest drogą Kościoła, ale który jest także podmiotem życia społecznego. Zdaniem prymasa nie można w przepowiadaniu Dobrej Nowiny nie dotykać wizji człowieka, gdyż od niej zależy wszystko, co dotyczy społecznych aspektów rzeczywistości. W tym miejscu warto zatem przypomnieć, że dla Wyszyńskiego człowiek jest dwujednią elementu cielesnego i duchowego. Należy też podkreślić, że element materialny i duchowy są ze sobą tak ściśle związane, że nie można ich w pełni podzielić, nie niszcząc jednocześnie

41 Por. tamże, s. 115.

42 Por. tamże, s. 117.

43 Por. tamże, s. 120.

bytu ludzkiego⁴⁴. Element duchowy jest tym, który stanowi o jedności bytu ludzkiego i określa człowieka jako człowieka. Na płaszczyźnie duchowej owej „dwujedni” dochodzi do głosu jednoczące wszystko „ja”. Ono sprawia, że człowiek jest sobą, to znaczy osobą czynną w sposób świadomy i wolny. Pojęcie osoby oznacza zatem: samoistność w istnieniu, substancjalną całość cielesno-duchowej natury, wolność i odpowiedzialność⁴⁵.

Tak rozumiany człowiek – osoba przerasta sobą całą otaczającą go rzeczywistość. Jako osoba charakteryzuje się on bowiem posiadaniem siebie, przynależnością do samego siebie, dysponowaniem sobą, nieprzekazywalną odpowiedzialnością za samego siebie, co w praktyce oznacza, że nie może on być zawłaszczony przez żadną instytucję. Nie może być przez żadną inną osobę wykorzystywany, ponieważ sam dla siebie jest celem zasadniczym. Nie może być przez nikogo reprezentowany z pogwałceniem prawa, lecz będąc osobą świadomą i posiadającą pełnię praw, odpowiada sam za siebie.

Biorąc pod uwagę, należy w odniesieniu do człowieka mówić o jego niepowtarzalnej wartości. E ścisłej relacji z pojęciem osoby stoi zatem kolejna prawda, którą jest przekonanie o najwyższej i niepowtarzalnej wartości osoby określanej terminem „godność osobowa”. Tylko w odniesieniu do człowieka jako osoby można mówić o godności. Pojęcie to zawiera w sobie treść aksjologiczną. Wyraża kwalifikacje i ocenę, to znaczy przypisywanie człowiekowi wyjątkowej wartości ze względu na doniosłość stanowiącego go tworzywa ontycznego⁴⁶.

W świetle tych tez w pełni zasadnie można stwierdzić, iż człowiek w świetle nauczania społecznego prymasa jest wartością najwyższą. Jest istotą mocno tkwiącą w świecie, ale nie jest sprowadzalny ani redukowalny do świata. Jest niejako ponad światem. Ta koncepcja jest ważna, gdyż od niej zależy rozwiązywanie wszystkich podstawowych spraw świata współczesnego, w tym także całej sfery problemów społecznych.

3.2. Człowiek urzeczywistnia się w perspektywie „bytów społecznych”

Ważnym zagadnieniem w całokształcie przepowiadania społecznego jest dla kard. Wyszyńskiego ukazanie istoty bytów społecznych, których

44 Por. S. Wyszyński, *Nauczanie społeczne*, Warszawa 1983, s. 34.

45 Por. tamże, s. 42.

46 Por. S. Wyszyński, *Idzie nowych ludzi plemię. Wybór przemówień i rozważań*, Poznań – Warszawa 1973, s. 9.

człowiek jest „obywatelem”. Jest to przecież środowisko życia człowieka, w którym on się zbawia. W pierwszej kolejności chodzi o samą istotę bytu społecznego. Dla prymasa byt społeczny jawi się jako zespołowa forma istnienia grupy osób mająca swoją zewnętrzną organizację opartą na uregulowanych instytucjonalnie wzorach zachowania się, jak również wewnętrzną zasadę odrębności wyrażającą się przede wszystkim w świadomości zbiorowego „My”⁴⁷. Prymas ujmując byt społeczny jako trwałe zjednoczenie moralne wielu osób, które za sprawą swego działania zmierzają do jakiegoś wspólnego, godziwego celu⁴⁸. W tej definicji kilka elementów wymaga wyjaśnienia.

Pierwszym elementem wymagającym krótkiego komentarza jest zjednoczenie ludzi. Pojęcie to oznacza, iż każdy byt społeczny w świetle nauczania społecznego Kościoła jest zjednoczeniem substancji zupełnych, jakimi są osoby ludzkie. Jest to zatem jedność istot złożonych z ciała i duszy, co oznacza, iż mamy do czynienia ze zjednoczeniem zarówno wewnętrznym, jak i zewnętrznym⁴⁹.

Drugim istotnym elementem analizowanej definicji jest termin „działanie”. Oznacza ono po prostu podstawę owej jedności osób i ma charakter świadomego oraz wolnego zdążania do określonego celu.

Trzecim wreszcie elementem, który ujawnia się już w kontekście omawianego powyżej działania, jest wspólny cel. Po prostu w świetle katolickiej nauki społecznej tym, co kształtuje byt społeczny i określa go, jest aktywny stosunek członków owego bytu społecznego do dobra ujmowanego jako cel ich wspólnego działania. Chrześcijańska koncepcja bytu społecznego podkreśla zatem jego dynamiczny charakter⁵⁰.

Tak rozumiany przez prymasa w swej istocie byt społeczny jest nieodzownym światem i kontekstem życia człowieka jako osoby. Ujmując rzecz nieco inaczej, należy podkreślić, iż każdy człowiek ze swej natury jest obywatelem wielorakich, tak ujmowanych, bytów społecznych.

3.3. Zadania społeczne rodziny

Zdaniem kardynała duszpasterskie przepowiadanie musi uwzględniać rodzinę jako fundamentalny byt społeczny, zawsze podkreślał jej wielkie

47 Por. tenże, *Nauczanie społeczne...*, dz. cyt., s. 28-35.

48 Por. tamże, s. 54.

49 Por. tamże, s. 55.

50 Por. tamże, s. 68.

znaczenie. Teza ta jest prostą konsekwencją rozumienia istoty, celów i zadań rodziny. W myśli społecznej prymasa rodzina rozumiana jest bowiem jako rzeczywistość ludzka, etyczna i religijna, a nie tylko biologiczna, psychologiczna i etnograficzna⁵¹. Tak rozumiana rodzina jest sama w sobie podstawową wartością.

W świetle nauczania prymasa rodzina jest w pierwszej kolejności podstawową wartością dla konkretnej jednostki ludzkiej. Najogólniej należy przez to rozumieć, że jest ona właściwym środowiskiem życia i urzeczywistniania się człowieka jako osoby. Zabezpiecza ona bowiem i gwarantuje przede wszystkim naturalne środowisko moralnego rozwoju osoby⁵². Każda bowiem społeczność rodzinna jest „miejszem” tworzenia, gromadzenia, przetwarzania i gwarantowania osobie ludzkiej wielorakich wartości. Są nimi w pierwszej kolejności wartości moralno-społeczne⁵³. Po prostu każda społeczność rodzinna „wytwarza” zespół wspólnych idei, wartości, przekonań, upodobań, wzorów zachowań i postaw moralnych, które stają się jej ideałem i przewodnikiem. Można powiedzieć, że wspólnota rodzinna jest rzeczywistą przestrzenią przeżywania wartości moralno-społecznych, co oznacza, iż tworzy cały ich system w wyniku wspólnych doświadczeń, wyznacza zasadnicze ich preferencje, „narzuca” swoim członkom wzory moralnego i społecznego postępowania, wskazuje, co jest moralnie pożądane, a co niewłaściwe i dyrektywy te opatruje specjalnymi sankcjami⁵⁴. Całą tę rzeczywistość moralno-społeczną, o której tu mowa, określić można jako etos wspólnoty rodzinnej. Pojęcie to dotyczy szerokiej płaszczyzny moralności. W takim ujęciu etos jawi się jako swego rodzaju „substancja etyczna”, którą posiada społeczność rodzinna. To zaś pozwala na rozwój osoby, bowiem wpływ rodziny dokonuje się poprzez wartości moralne, które społeczność ta „wytwarza”, i które utrwaliła we własnym etosie. Można zatem powiedzieć, że etos jawi się tu jako istotny element kształtujący i rozwijający człowieka w sferze moralnej.

W świetle nauczania prymasa rodzina jest wartością nie tylko dla jednostki, ale także większej społeczności, w tym przypadku społeczności państwowej. Można ją ująć w dwóch płaszczyznach. Pierwsza z nich dotyczy miejsca i roli rodziny w strukturze bytowej społeczności państwowej. Ujmując rzecz bardzo ogólnie, należy stwierdzić, iż żadna społeczność

51 Por. tamże, s. 50.

52 ⁵⁰ Por. tamże, s. 55

53 Por. tamże, s. 60.

54 Por. tamże, s. 80.

państwowa nie istnieje poza rodziną. Pojęcie zatem „poza rodziną” oznacza ostatecznie, że każda społeczność państwowa jest w jakimś sensie „tworem” rodziny i rodzin, będącym wynikiem aktualizacji ich uzdolnień jako bytów społecznych⁵⁵.

Druga płaszczyzna, w której wyraża się aksjologiczność rodziny w relacji do społeczności państwowej, dotyczy faktu uspołecznienia człowieka. Jednym z podstawowych zadań rodziny jest bowiem tworzenie wspólnoty osób, co w praktyce oznacza kształtowanie postaw i więzi społecznych. W tym sensie zasadnym jest twierdzenie, że życie rodzinne jest wzorem życia społecznego, w rodzinie wypracowuje się wartości społeczne, bez których społeczeństwo nie może istnieć⁵⁶. Mówiąc jeszcze inaczej, rodzina jest środowiskiem przekazywania wartości i postaw społecznych, sposobów etycznych i społecznych zachowań, dowartościowania kulturowego. W ten sposób człowiek, z jednej strony, uczy się wychodzić poza zakres własnych jednostkowych spraw i problemów, a z drugiej zaś strony, uczy się aktywnie bytować w społeczności.

3.4. Naród jako wspólnota kultury, tradycji, wartości i życia

Istotnym zagadnieniem, które powinno znaleźć się w duszpasterskim przepowiadaniu, jest zdaniem prymasa zagadnienie narodu w jego aksjologicznym wymiarze. Aksjologiczność narodu ujawnia się w pierwszej kolejności w jego relacji do człowieka jako jednostki. Można zatem mówić o osobowym wymiarze aksjologiczności narodu. Jego istota ujawnia się w fakcie, iż naród poprzez wspólnotę i kulturę stwarza warunki rozwoju człowieka.

Pojęcie narodu w pierwszej kolejności wyznacza wspólnota narodowa. Pytanie o aksjologiczność narodu musi zatem dotyczyć najpierw aksjologicznego wymiaru tej wspólnoty. Przy analizie tego zagadnienia należy wyjść od stwierdzeń dotyczących ogólnie relacji na linii społeczność – osoba. Powszechnie przyjmuje się, że społeczeństwo, pojęte bardzo szeroko, jest właściwym środowiskiem życia człowieka. Pełne stawanie się człowieka, tzn. pełne jego życie możliwe jest zatem w kontekście szeroko pojętego życia społecznego. Dzieje się to poprzez zagwarantowanie osobie ludzkiej dostępu do możliwie najobszerniejszej sfery wartości. Dopiero na bazie tych stwierdzeń, należy stawiać pytanie o aksjologiczny wymiar wspólnoty narodowej.

⁵⁵ Por. tamże, s. 85.

⁵⁶ Por. tamże, s. 86.

Społeczność ta, podobnie jak każda inna, jest „miejszem” tworzenia, gromadzenia, przetwarzania i gwarantowania wielorakich wartości. Chodzi jednak przede wszystkim o wartości moralne⁵⁷.

Każda zatem społeczność narodowa „wytwarza” cały zespół wspólnych idei, wartości, przekonań, upodobań, wzorów zachowań i postaw moralnych, które w ostateczności stają się ideałem i przewodnikiem. Całą rzeczywistość etyczną, o której tu mowa, określa się pojęciem etosu wspólnoty narodowej. Reasumując dotychczasowe dociekania, należy stwierdzić, że etos, albo inaczej mówiąc: „substancja etyczna”, to całokształt treści moralnych wyrażanych z jednej strony w formie świadomości moralnej, z drugiej zaś – w określonych postawach społeczności narodowej. Obie płaszczyzny, tzn. zarówno świadomość moralna, jak i całokształt postaw i zachowań, stoją w ścisłej relacji ze sobą i stanowią rzeczywistą treść „substancji etycznej” przyczyniającej się do spójności określonej wspólnoty narodowej. W tym też wyraża się aksjologiczność wspólnoty narodowej.

Ogólnie więc należy stwierdzić, że etos społeczności narodowej umożliwia osobie dotarcie do rzeczywistych, autentycznych wartości moralnych, na bazie których człowiek własnym wysiłkiem kształtuje swoją hierarchię wartości w formie uporządkowania ich według możliwie najbardziej obiektywnej, zgodnej z naturą osoby hierarchii dobra i zła. W ten sposób kształtuje własne sumienie w formie świadomości moralnej i możliwości praktycznych rozstrzygnięć, kształtuje sferę własnych motywacji moralnych, a także zewnętrzne zachowania będące odbiciem określonych postaw moralnych.

Naród we współczesnej rzeczywistości stwarza i zabezpiecza osobie ludzkiej przestrzeń jej naturalnego rozwoju także poprzez kulturę. Przy analizie tego zagadnienia należy wyjść od podstawowej tezy dotyczącej relacji kultura – osoba, a mianowicie, że „między człowiekiem a kulturą istnieje sprzężenie zwrotne: człowiek tworzy kulturę i sam jest przez nią stwarzany”⁵⁸. W tym przypadku interesuje nas przede wszystkim drugi człon zasygnalizowanej tezy, tzn. oddziaływanie kultury na osobę ludzką. Powszechnie przyjmuje się, że kultura rozumiana bardzo szeroko jest właściwym środowiskiem życia człowieka, co oznacza, że każdy człowiek żyje w kulturze i przez kulturę, że jest osadzony w konkretnym środowisku kulturowym⁵⁹.

57 Por. S. Wyszyński, *Z gniazda orląt* ..., dz. cyt., s. 133-134.

58 Por. tamże, s. 111.

59 Szerzej na ten temat pisze: H. Skorowski, *Dziedzictwo kulturowe Ojczyzny jako kategoria aksjologiczna dla osoby w nauczaniu Kardynała Stefana Wyszyńskiego*, „Studia Prymasowski” 2012, nr 5, s. 35-50.

Chociaż kultura nie decyduje o tym, kim jest człowiek w najgłębszej swej bytowej istocie, to jednak właśnie ona „za pośrednictwem skomplikowanych sprzężeń zwrotnych, działających we wszystkich żywych systemach, modyfikuje z kolei rodzaj ludzki”⁶⁰. Stąd też o tym, że poszczególna jednostka staje się takim, a nie innym człowiekiem, decyduje w głównej mierze kultura, w którą jest wpisane jej życie. Zasadny jest zatem pogląd, że środowisko kulturowe jest nieodzownym warunkiem rozwoju człowieka, i to na wszystkich jego płaszczyznach.

Zdaniem prymasa powyższe stwierdzenia odnieść należy w pierwszej kolejności do kultury narodowej. Można mówić o kulturze rozumianej ogólnie, w tym także o kulturze powszechnej czy masowej. Najczęściej posiada ona konkretne „oblicze” etniczne. Rozważając zatem wpływ kultury na rozwój osoby, w pierwszej kolejności należy mieć na uwadze jego własną kulturę narodową. Jest to kultura najbliższa człowiekowi przez sam fakt jego urodzenia się w konkretnym środowisku. Ona też wydaje się przede wszystkim wpływać na rozwój osoby⁶¹.

Aksjologicznego wymiaru kultury narodowej nie zrozumie się w pełni bez odwołania się do jej podmiotu. Gdy omawiano kulturę narodową, podkreślono, że z różnego sposobu używania rzeczy, wykonywania pracy, wypowiadania się, pielęgnowania religii, kształtowania obyczajów, rozwijania nauki, literatury i sztuki, kultywowania piękna przez określoną wspólnotę narodową, powstaje swoiste dziedzictwo kultury narodowej. Jej podmiotem jest zatem społeczność narodowa. Oznacza to, że kulturę narodową należy widzieć w płaszczyźnie osobowej, co znaczy, że nie jest ona procesem anonimowej produkcji, ale owocem twórczości wspólnoty osób. W praktyce oznacza to, że pomiędzy wspólnotą narodową a tym, co jest owocem jej działania, istnieją określone więzi osobowe. One sprawiają, że w tym, co jest stworzone, wspólnota pozostawia ślad ludzkiej inteligencji, mądrości, dobra, tzn. siebie⁶². W kontekście tych stwierdzeń oczywiste staje się, że kultura narodowa jest niejako odzwierciedleniem duszy konkretnej wspólnoty narodowej. W tym też wyraża się aksjologiczność kultury narodowej. Jest ona nośnikiem i odbiciem tych wartości, które pozostawiła w niej wspólnota narodowa jako wspólnota osób będących jej rzeczywistym podmiotem. Najogólniej należy przez to rozumieć, że kultura narodowa charakteryzuje się całym skomplikowanym systemem gromadzenia i przechowywania

60 Por. tamże, s. 37

61 Por. tamże, s. 40.

62 Por. tamże, s. 42.

wartości. Jest ona nośnikiem wartości intelektualnych, przez które należy rozumieć całokształt dóbr pozwalających zaspokajać potrzebę poznawania. Podkreślić należy w kulturze narodowej wartości moralno-społeczne, tzn. całą sferę przekonań dotyczących dobra i zła moralnego. Istotna jest także cała sfera wartości religijnych, związana z szeroko pojętym *sacrum*. Trudno także w kulturze narodowej pominąć płaszczyznę wartości estetycznych, a więc tego, co daje podstawy przeżycia i doświadczenia szeroko rozumianego piękna⁶³. Wydaje się, że są to wartości podstawowe dla kultury narodowej. Wszystkie one są zakodowane w tej kulturze poprzez życie i działalność wspólnoty narodowej.

Dla Prymasa jest oczywiste, że wartości kultury narodowej kształtują osobę. Używa się tu także innych określeń, a mianowicie, że kultura narodowa tworzy człowieka, doskonali go, pozwala mu bardziej stawać się człowiekiem, kształtuje go w sferze „być”⁶⁴. W gruncie rzeczy wszystkie te określenia dotyczą, w najgłębszej swej istocie, problemu rozwoju człowieka jako osoby. Oznacza to, że wartości kultury narodowej stwarzają przestrzeń rozwoju człowieka, a ponieważ są to wartości różne: intelektualne, moralno-społeczne, religijne, estetyczne, można zasadnie wnioskować, iż oddziałują one na wiele sfer człowieka, umożliwiając mu ostatecznie wielopłaszczyznowy rozwój. Można powiedzieć, że całokształt wartości kultury narodowej stwarza człowiekowi przestrzeń jego rozwoju w płaszczyźnie prawdy (rozwój intelektualny), piękna (rozwój duchowy), dobra (rozwój moralny) czy świętości (rozwój religijny)⁶⁵.

Oddziaływanie wartości kultury narodowej na osobę, w ujęciu kardynała, idzie także w drugim kierunku, który określić można jako „wychowanie”, a który także stoi w bezpośrednim związku z rozwojem człowieka⁶⁶. Prymas odnosi to przede wszystkim do kultury narodowej⁶⁷. Jej rolę wychowawczą należy widzieć na płaszczyźnie tych wartości, których jest ona nośnikiem, a szczególnie wartości etyczno-społeczno-religijnych – uświadamiają one osobę, ale także ukazują, przekazują i wyznaczają całokształt jej zachowań w odniesieniu do siebie, innych ludzi i świata.

Ostatecznie cały proces oddziaływania wartości rodzimej kultury na osobę, zdaniem Wyszyńskiego, można oddać stwierdzeniem, że kultura

63 Por. Stefan Wyszyński, *Z gniazda orląt...*, dz. cyt., s. 134.

64 Por. tamże, s. 112-113.

65 Por. tamże, s. 115.

66 Por. tamże, s. 111-114.

67 Por. tamże, s. 134.

narodowa uczy i wychowuje człowieka. W tym też wyraża się aksjologia narodu. Chodzi o jego wartość w relacji do człowieka jako jednostki. Owa aksjologia ujawnia się bowiem zarówno we wspólnocie, która jest nośnikiem wielorakich wartości, jak i w kulturze, która także zawiera istotny system tych wartości. Wartości te z kolei stanowią nieodzowny świat i środowisko rozwoju człowieka jako osoby.

3.5. Rola państwa w zapewnianiu praw i wolności dla obywateli

Zagadnieniem, które powinno się znaleźć w polu zainteresowania nauczania kapłana według ujęcia Wyszyńskiego jest zagadnienie charakteru państwa. W świetle nauczania prymasa państwo jest instytucją porządku natury i jako takie jest ono nieodzowne dla bytu i rozwoju człowieka jako jednostki i wspólnoty osób. Kapłan, aktywnie uczestnicząc w życiu społeczno-politycznym, nie może zatem nie mówić na temat charakteru tej nieodzownej dla człowieka instytucji. Chodzi bowiem o taki charakter państwa, które nie będzie dominowało nad człowiekiem, ale rzeczywiście sprzyjało jego autentycznemu rozwojowi. Należy zatem szukać odpowiedzi na pytania: Czy ma to być państwo opiekuńcze czy podporządkowujące człowieka? Zdecentralizowane czy centralnie sterowane? Ma to być państwo wyznaniowe, świeckie czy neutralne światopoglądowo?

Kolejnym wielkim zagadnieniem, które powinno się znaleźć w polu zainteresowania kapłana, jest zagadnienie właściwego stosunku między państwem a Kościołem. Kwestią fundamentalną jest tu problem związany z tym, czy w ramach tzw. dobra wspólnego państwa jest także miejsce na dobra i wartości religijno-moralne. Jeśli tak, to Kościół, który jest odpowiedzialny za promowanie i pielęgnowanie tych wartości niejako z natury swego posłannictwa, nie może być nieobecny w życiu państwa. Kościół ma zatem w pełni prawo i obowiązek wypowiedzania się na temat swojej obecności w życiu codziennym państwa dla dobra człowieka i społeczeństwa⁶⁸.

Ważnym problemem nauczania kapłańskiego w sferze społecznej jest zagadnienie ustroju państwa. Ustrój nie może być w żadnym przypadku obojętny Kościołowi. Jest to bowiem także problem człowieka będącego podmiotem życia państwowego, a ponieważ ten człowiek jest polem zainteresowania Kościoła, stąd też należy zainteresować się tym zagadnieniem. Kościół z racji swej transcendentnej misji nie utożsamia się z żadnym

68 Por. S. Wyszyński, *Nauczanie społeczne...*, dz. cyt., s. 138.

systemem politycznym. Nie oznacza to jednak, że nie wartościuje tych systemów. Z tego też względu Kościół uznaje, iż w obecnych czasach pozytywną rolę w kształtowaniu systemów politycznych odgrywa ustroj demokracyczny. Zatem problem takiego ustroju, który pozwala człowiekowi żyć na poziomie godnym człowieka, musi znajdować się w sferze kapłańskiego nauczania⁶⁹.

Obok wymienionych powyżej zagadnień, które powinny znaleźć się w polu zainteresowania kapłana, jeśli ma ono być rzeczywistym przejawem obecności Kościoła w życiu społeczno-politycznym, należy także wymienić następujące kwestie: prawa człowieka w życiu społecznym, obecność wartości chrześcijańskich w życiu publicznym, zasadnicze postawy społeczno-etyczne charakteryzujące obywateli, zagadnienia etyczne oceny struktur i stosunków gospodarczych, praca oraz warunki jej wykonywania, tolerancja z życiem społecznym, stosunek do wartości narodowych, w tym przede wszystkim do kultury własnego narodu⁷⁰.

Celem egzemplifikacji zasygnalizowano tylko niektóre, jak się wydaje najważniejsze zagadnienia, jakie powinny zostać uwzględnione w polu nauczania duszpasterskiego kapłana. Są to bowiem problemy, które w najgłębszej swej istocie dotyczą ostatecznie człowieka, będącego podstawowym polem zainteresowania Kościoła.

Tak rozumiane w swej treści duszpasterskie przepowiadanie ma charakter dynamiczny. Chodzi o ustawiczny rozwój, w ramach którego nauczanie to, opierając się na niezmiennych naukach Kościoła, ciągle i na nowo ewoluuje, tzn. rozwija się i dopełnia wraz z rozwojem rzeczywistości polityczno-społeczno-gospodarczej.

Dynamika i rozwojowość nauczania społecznego w przepowiadaniu Dobrej Nowiny ujawnia się w dwóch podstawowych wymiarach. Pierwszy dotyczy podejmowania ciągle nowych problemów, które niesie za sobą współczesne życie społeczno-polityczne, a które mają bezpośredni związek z funkcjonowaniem człowieka. Jest to jak gdyby odpowiedź Kościoła na aktualne wyzwania w tej materii. Stąd też ciągle powinien rosnąć katalog obszarów zainteresowania nauki Kościoła w tej dziedzinie. Drugi zaś wymiar owej rozwojowości powinien ujawniać się w coraz głębszej analizie podejmowanych już problemów.

Tak rozumiane nauczanie jest fundamentalną formą obecności kapłaństwa z życiem społeczno-politycznym. Jest ono domeną duszpasterskiego

69 Por. tamże, s. 150.

70 Por. tamże, s. 135-140.

przepowiadania. Nauczanie to nie jest, raz jeszcze powtórzmy, programem polityczno-społecznym czy gospodarczym. Powinna to być refleksja teoretyczna, budująca zespół twierdzeń i zasad o charakterze etycznym, w świetle których należy poszukiwać rozwiązań praktycznych dotyczących funkcjonowania człowieka w strukturach życia polityczno-społecznego, a także istoty samych tych struktur.

Zakończenie

W podsumowaniu należy podkreślić, że dla kard. Wyszyńskiego nauczania społeczne Kościoła jest integralną częścią przepowiadania Dobrej Nowiny, a tym samym i obecnością w życiu społeczno-politycznym. Aktywna zaś działalność społeczna to pole działania katolików świeckich. To oni uobecniają Kościół z jego ewangelicznym orędziem w działaniu w sferach: politycznej, społeczno-gospodarczej, kulturowej, gdy są wspierani i prowadzeni przez duszpasterzy posiadających odpowiednie przygotowanie w zakresie społecznego nauczania Kościoła oraz wrażliwość na aktualne wyzwania społeczne. Przykład takiego myślenia i działania znajdujemy w osobie Prymasa Stefana Wyszyńskiego, którego bogate dziedzictwo powinno być nie tylko przedmiotem badań wąskiej grupy specjalistów – socjologów, teologów czy historyków, ale też źródłem inspiracji dla współczesnych duszpasterzy Kościoła w Polsce.

Bibliografia

- Jan Paweł II, Encyklika *Redemptor hominis*. Tekst polski, Warszawa 1979.
- Kondziela J.J., *Osoba we wspólnotach*, Katowice 1987.
- Łapiński A., *Wizja kapłaństwa w nauczaniu kardynała Stefana Wyszyńskiego*, „Studia Teologiczne Białystok Łomża Drohiczyń” 1993, nr 11.
- Majka J., *Nauka społeczna Kościoła, jej miejsce i charakter w Orędziu Ewangelicznym*, w: *Dokumenty nauki społecznej Kościoła*, cz. 1, red. M. Radwan, Rzym – Lublin 1987.
- Mazurek F.J., *Personalistyczno-integralne ujęcie katolickiej nauki społecznej w eksplikacji Stefana Kardynała Wyszyńskiego*, Lublin 1999.
- Miczyński J.K., *Tożsamość kapłańska według „Listu do moich kapłanów” kard. Stefana Wyszyńskiego*, „Verbum Vitae” 2010, nr 17.
- Nauczanie społeczne kardynała Stefana Wyszyńskiego: materiały z sesji naukowej odbytej w Rzeszowie dnia 28 kwietnia 2001*, red. A. Grabarz, Rzeszów 2001.

- Skorowski H., *Dziedzictwo kulturowe Ojczyzny jako kategoria aksjologiczna dla osoby w nauczaniu Kardynała Stefana Wyszyńskiego*, „Studia Prymasowski” 2012, nr 5.
- Skorowski H., *Wkład kardynała Stefana Wyszyńskiego w rozwój polskiej myśli społecznej, w: Kardynał Stefan Wyszyński. Droga życia i posługi kapłańskiej*, red. R. Czekalski, Warszawa 2021.
- Wyszyński S., *Idzie nowych ludzi plemię. Wybór przemówień i rozważań*, Poznań – Warszawa 1973.
- Wyszyński S., *Nauczanie społeczne*, Warszawa 1983.
- Wyszyński S., Wojtyła K., *Spotkania w Republice Federalnej Niemiec*, Poznań 1978.
- Wyszyński S., *Z gniazda orląt*, Rzym 1982.

Streszczenie

Człowiek jest z natury istotą społeczną i żyje w określonym kontekście społecznym. Z tego też względu Kościół w swej misji, ukierunkowanej na głoszenie Dobrej Nowiny, nie może pominąć tego wymiaru. Katolicka nauka społeczna rozwijająca się dynamicznie od schyłku XIX wieku inspirowała wielu kapłanów do czynnego angażowania się w sprawy społeczne. Wśród nich był także ks. Stefan Wyszyński, późniejszy prymas Polski. W świetle jego myśli kapłaństwo musi być w pierwszej kolejności wierne misji głoszenia Chrystusa i Jego Dobrej Nowiny. Na drugim miejscu stawiał zainteresowanie sprawami społecznymi, jakie dotyczą współczesnego społeczeństwa i konkretnych ludzi. Postulował, aby formacja kapłańska zmierzała do kształtowania duszpasterzy, którzy będą wrażliwi na problem ludzkiej godności, wolności religijnej oraz na przejawy wszelkiej niesprawiedliwości. Ważnym polem działania duszpasterzy jest także wychowanie wiernych do aktywności społecznej zmierzającej do budowania relacji społecznych na wartościach chrześcijańskich.

Słowa kluczowe

kard. S. Wyszyński, nauczanie społeczne Kościoła, kapłaństwo, formacja kapłańska

Summary

A person is naturally a social being and lives in a specific social context. For this reason, the Church, in its mission aimed at proclaiming the Good News to humanity, cannot overlook this dimension. Catholic social teaching, which has been developing dynamically since the late 19th century, has inspired many priests to actively engage in social issues. Among them was Fr. Stefan Wyszyński, the later Primate of Poland. In light of his thoughts, the priesthood must first and foremost be faithful to the mission of proclaiming Christ and His Good News. Secondly, he placed importance on social issues that affect contemporary society and specific individuals. He advocated for priestly formation to aim at shaping pastors who would be sensitive to the issues of human dignity, religious freedom, and manifestations of all forms of injustice. An important area of action for pastors is also educating the faithful about social activity aimed at building social relationships based on Christian values.

Keywords

Cardinal S. Wyszyński, the social teaching of the Church, priesthood, priestly formation